Opłata pocz. uiszczona gotówką | Tarnów, dnia 5 lutego 1937 r. | Cena egzemplarza 15 gr.

PRENUMERATA
kosztuje z dostawą
w miejscu:

miesięcznie . . .	70
kwartalnie . . .	2.-
półrocznie . . .	4.-
rocznie	8.-

Prenumerata
zamiejscowa:

miesięcznie . . .	—.90
kwartalnie . . .	2.50
półrocznie . . .	5.—
rocznie	10.—

HASŁO

OGŁOSZENIA

Strona	350.- zł
½ strony	175.- „
[illegible] „	90.- „
1/8 [illegible]	45.- „
[illegible]	30.- „
[illegible]	15.- „
[illegible]	drożej

Drobne za słowo [illegible] groszy

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie. ul. Wigury 2. róg Brodzińskiego. P.K.O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 5 | Adres Redakcji i Administracji: Wigury 2 (Moniuszki) | Rok XII.

Naokoło budżetu m. Tarnowa.

Jednym z najważniejszych źródeł w machinie samorządowej jest bezsprzecznie komisja budżetowa, która zbiera się raz do roku, aby obmyśleć i uchwalić preliminarz budżetowy na rok następny.

Komisja taka ma w swoich rękach moc ukrócenia bardzo szerokich pełnomocnictw prezydium miasta, może bezapelacyjnie wykazać błędne kroki Zarządu i zmusić go do obrania właściwej drogi, może przykrócić wybujałość w wydatkach i wskazać na prawdziwe piekące potrzeby.

Dlatego też do komisji budżetowej winni wchodzić ludzie zupełnie nieposzlakowani, uczciwi, a nadewszystko niezależni. Jeśli w komisji budżetowej znajdują się ludzie zależni od Zarządu miasta, komisja taka staje się tylko karykaturą.

Członkowie komisji budżetowej winni każdą sprawę rozważać pod kątem interesów miasta nie pod kątem osobistych sympatii.

Dynamo tarnowskiej machiny samorządowej jest wadliwe: Wszystko co się od 2 lat dzieje na Magistracie ma w sobie coś chorobliwego — nierealnego i jakoś dziwnie dzieje się wszystko pod kątem widzenia osobowego. Trzeba to jasno sobie powiedzieć — że dalsze eksperymenta obecnego Zarządu i Rady stałyby się dla miasta wielce zgubne — i oczekujemy po komisji budżetowej, że w jakiś sposób spróbuje uzdrowić sytuację — albo zmuszając Zarząd miasta do skierowania się na drogę realną, albo zmuszając Magistrat do ustąpienia.

Sytuacja jest jasna, i wymaga wielce poważnego nastawienia członków komisji, do spraw miasta,

Nie można dyskutować nad sprawami miasta, pod kątem widzenia interesów p. prezydenta lub jakiegoś tam klubu radzieckiego. Każdy członek komisji winien sobie uprzytomnić, że jest odpowiedzialny za dolę i niedolę miasta i że fałszywe pociągnienie, przyniesie miastu szkody.

Weźmy budżet administracyjny. Przy tak olbrzymim zadłużeniu miasta, przy najwyższym już opodatkowaniu obywateli, wpada w oko bardzo wysokie wynagrodzenie prezydenta miasta. Wynagrodzenie to nie stoi w żadnym stosunku do pracy prezesa Zarządu miasta, a chociażby ta praca była i odpowiedzialną i mozolną — to trzeba wziąć pod uwagę zły stan finansowy miasta i zadowolnić się jedynie pensją, rezygnując z dodatków.

Komisja budżetowa koniecznie zastanowić się musi, czy dosyć wysokie renumeracje, które udzielał p. prezydent niektórym urzędnikom, były konieczne.

Komisja budżetowa winna wyjaśnić p. prezydentowi, że jego wycieczka do Monachium wprost śmieszna, spowodu jego niefachowości, winna być pokryta nie przez miasto, lecz z jego osobistych pieniędzy — albowiem miasto żadnych korzyści z tej wycieczki nie odnosi.

Dalej komisja winna rozpatrzeć sprawę, czy p. prezydent płacąc 54 zł. za luksusowe mieszkanie, powinien pobierać na mieszkanie 200 zł.

Dalej domagamy się bardzo energicznie od komisji budżetowej, która ongiś rzucała kamienie na nasze pismo, wyszukując jakieś bajońskie a iluzoryczne sumy, które ponoć otrzymaliśmy za czasów p. Marszałkowicza z Magistratu, aby skrupulatnie przejrzała rachunki za ogłoszenia zapłacone redakcji „Głosu Ziemi Tarnowskiej“, które za rok 1936-37 wynoszą skandalicznie wysoką sumę 1.400 zł. Niechaj komisja budżetowa się nie zraża i szuka tych pozycji pod innymi rubrykami, gdyż sprytnie i bardzo filuternie podzielono te rozchody na ogłoszenia, tak w przedsiębiorstwach miejskich, jak i w różnych pozycjach budżetu administracyjnego. Pozycja ta wykaże, jak bardzo obecni wło-

W dniu Imienin Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego.

W poniedziałek obchodziła cała Polska uroczyście święto Patrona Pierwszego Obywatela Rzplitej.

W dzień ten uroczysty, myśli i serca wszystkich obywateli naszego kraju skupiają się w serdecznych życzeniach wokoło osoby Pana Prezydenta, wyrażając Mu wdzięczność i hołd nietylko jako Głowie Państwa, który potrafi z dziwną mądrością i przezornością, w czasach tak niespokojnych i ciężkich, prowadzić nasz kraj poprzez rafy i niebezpieczeństwa do coraz większej mocarstwowości, ale również jako człowiekowi o wielkim sercu, niezłomnemu żołnierzowi polskiej niepodległości i wreszcie uczonemu i wynalazcy, który potrafił imię Polski rozsławić po całym świecie.

Toteż tak w stolicy jak w najmniejszym siole na dalekich rubieżach Polski, odprawiono we wszystkich świątyniach uroczyste nabożeństwa na intencję pomyślności Pana Prezydenta.

Miasta i wsie przybrały wygląd uroczysty, przez udekorowanie domów i gmachów publicznych flagami państwowymi.

W program uroczystości imieninowych wchodziły uroczyste akademie i poranki,

═

W naszym mieście odbyło się o godzinie 9-tej uroczyste nabożeństwo w katedrze, w którym wzięli udział reprezentanci władz i urzędów z p. starostą Syską na czele, wojskowości z p. płk. Kowalskim, Zrzeszeń i Związków ze sztandarami, oraz liczna publiczność.

W związkach i szkołach odbyły się uroczyste poranki.

Wieczór odbył się raut reprezentacyjny, którego część koncertowa znakomicie przygotowana, zachwyciła licznie zebranych gości.

darze miasta walczą frazesami i jak odmiennie patrzą na sprawy, jeśli chodzi o własne interesa, lub o interesa swojej kliki.

Nie poruszalibyśmy tej sprawy, gdyż jesteśmy tego zdnia, że Zarząd miasta może udzielać pismu pewnych sum za ogłoszenia — lecz wobec darcia szat tych samych ludzi, w tej samej sprawie, kiedy chodziło o „Hasło“, zmusza nas do domagania się wyświetlenia tej sprawy i uniemożliwienia w nowym budżecie wyznaczenia takich sum.

Dalej komisja budżetowa winna wskazać p. prezydentowi, że miasto domaga się stworzenia łaźni miejskiej i baraku dla bezrobotnych i że rzeczą p. prezydenta jest, znaleść na ten cel pozycje w dochodach nadzwyczajnych.

Komisja budżetowa winna zwrócić uwagę na system pracy przy naprawie ulic, który się równa trwonieniu pieniędzy.

Jeżeli komisja budżetowa będzie chciała obywatelsko spełnić swe zadanie — czeka nas na następnych posiedzeniach budżetowych wiele niespodzianek.

Na te niespodzianki czekamy.

Pomoc zimowa.

Akcja Komitetu Pomocy Zimowej w Tarnowie rozwija się intensywnie, a obecnie przybierze jeszcze na sile. Zebrana do tej pory kwota **85000 złotych** jest jeszcze daleka od preminowanej w wysokości **150000 złotych**. Musimy zdać sobie z tego sprawę, że miesiąc Pomocy zimowej kosztuje Komitet **30000 złotych**.

Z pomocy korzysta w Tarnowie **92 bezrobotnych umysłowych**, pracujących 3 dni w tygodniu, a pobierających za dzień pracy 2 zł. 25 gr. dziennie. Bezrobotnych fizycznych utrzymuje Komitet **1024**. Objęto również akcją dożywiania **2165** dzieci w szkołach, przedszkolach i ochronkach.

Przy sposobności Komitet zwraca się z uprzejmą prośbą do Obywateli miasta, aby byli łaskawi młodzież żebrzącą po mieście kierować do ochronki Braci Albertów, gdzie znajdzie zorganizowaną dla niej świetlicę i ciepłą strawę.

Zdając sobie sprawę z szerokiego zasięgu działania Komitetu i z trudnego zadania jakie na nim spoczywa, musimy koniecznie daleko aktywniej pomóc Komitetowi w jego pracy. Do tej pory pewna część obywateli, albo wcale nie reaguje na wezwania Komitetu albo też odciąga się z wypełnieniem obowiązku obywatelskiego. Musimy stwierdzić, że płaci właściwie do tej pory w większości świat pracy. Najmniej jednak wpływa świadczeń od tych Obywateli, którzy ze względu na stan majątkowy mogliby dać najwięcej. Mamy już przygotowaną listę ociągających się, lub wogóle nie reagujących na wezwania Komitetu, nie ogłaszamy jej jeszcze czekając cierpliwie jeszcze tydzień. W przyszłym tygodniu podamy bezwzględnie listę uchylających się od wpłat, do wiadomości opinii publicznej.

Sprawozdanie.

z działalności Miejscowego Komitetu Funduszu Pracy Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Tuchowie za czas od 1. XII 1936 do 15 I. 1937.

Dochody:

a) zainkasowane datki w gotówce 449.11 zł.

b) zebrane datki w naturze; 225 kg ziemniaków 110 kg mąki pszennej, 50 kg. kaszy.

Wydatki:

1· Komitet obdarzył biednych i bezrobotnych w liczbie 106 osób (nie licząc w tym dzieci) artykułami żywnościowymi z okazji świąt Bożego Narodzenia. Każda z obdarzonych osób otrzymała porcję złożoną z 1 strucli o wadze 2 kg. 25 dkg słoniny, 25 dkg cukru i paczki herbaty. Koszt łączny powyższych artykułów wynosił 151.00 zł.

2. W dniu 6. I. urządzono uroczyste otwarcie kuchni dla biednych i bezrobotnych, połączone z choinką dla biednych dzieci szkolnych. Obdzielono najuboższe dzieci odzieżą (buty, swetry, sukienki, pończochy i tp.) za ogólną kwotę 102.96 zł.

3. Również zaopatrzono w obuwie 6 osób starszych za kwotę 35 50 zł.

4. Od dnia 6. I. Komitet prowadzi kuchnię w której wydaje się codzienie gorące obiady dla biednych i bezrobotnych oraz dzieci szkolnych w ilości przeciętnie 100 obiadów dziennie. Dzienny koszt wydanych obiadów wynosi około 15.00 zł.

Przewodniczący Komitetu:
MARIAN STYLIŃSKI, burmistrz.

Wszystkie Organizacje urządzają imprezy na Pomoc Zimową.

Pietnaście lat Wielkiego Pasterstwa.

Pietnaście lat mija od chwili, kiedy kardynał Achilles Ratti zasiadł jako Pius XI na stolicy Piotrowej. Jego wszechstronna działalność, wielkie zalety, zdobyte w czynnym życiu, jego skarby wiedzy, znajomość ludzi i życia sprawiają, że Pius XI stanął już w rzędzie wielkich papieży.

Młody, zdolny teolog, czterokrotny doktór, już wcześnie zwraca uwagę przełożonych. Papież Leon XIII postanowił wysłać go jako jednego z dwóch pierwszych doktorów, założonej przez siebie akademii św. Tomasza, do Medjolanu, gdzie szerzyły się w owym czasie błędy filozoficzne rosminianizmu. Medjolan staje się dla ks. Ratti'ego polem pracy na przeciąg kilka dziesiątków lat.

Placówce tej poświęca ks. Ratti trzydzieści lat wytężonej i owocnej pracy. Liczne jego rozprawy zdobywają mu słuszne miano uczonego.

Takie kwalifikacje pozwalają ks. Ratti'emu objąć w późniejszym czasie stanowisko prefekta słynnej biblioteki Watykańskiej, która była w owym czasie wielkim, międzynarodowym ogniskiem wiedzy historycznej.

Z wielkim uznaniem podnosi te jego zasługi papież Benedykt XV podczas uroczystości wręczenia arcybiskupowi Ratti'emu kapelusza kardynalskiego.

Papież Pius XI jest typem prawdziwego uczonego, arystokraty myśli, tej myśli, która zawsze największy posiadała wpływ na kształtowanie się historii ludzkości.

Niebawem ks. Ratti opuszcza bibliotekę Watykańską. Papież Benedykt XV przeznacza go na wizytatora apostolskiego w Polsce, która była w przededniu odzyskania niepodległości. Wkrótce potem zostaje Achilles Ratti pierwszym nuncjuszem odrodzonej Polski.

Chwila ta żywo staje nam przed oczyma.

Widzimy nuncjusza Ratti'ego zwiedzającego Polskę, pospieszającego z hołdami na Jasną Górę i do Ostrej Bramy, przebywającego na Podlasiu, owej „ziemi męczenników“. Pamiętamy uroczystości z okazji święceń biskupich, jakie otrzymał nuncjusz Ratti z rąk kardynała Kakowskiego. Widzimy nnncjusza Ratti'ego blisko przy nas w ciężkich chwilach najazdu bolszewickiego w 1920 r. Wiemy wszyscy jak pokochał naród polski i tradycje nasze. Pamiętamy jak to o sobie mawiał, że jest polskim biskupem, wszak z rąk polskiego arcypasterza otrzymał biskupie święcenia.

Wspomnienia te są drogie dla każdego z nas, tembardziej gdy sobie uprzytomnimy, że ten sam nuncjusz Polski, niebawem zasiąść miał na Stolicy Piotrowej.

Stało się to dnia 12 lutego 1922 r.

Kontakt z Polską utrzymywał jednakże Ojciec św. nadal. Nie tylko orędzia papieskie wygłaszane przez radio docierały do radiosłuchaczy polskich, ale i specjalnie dla Polski słał na falach eteru błogosławieństwa, Wielki Żeglarz, Sternik Apostolskiej Nawy. Dzięki radiu dawny nuncjusz Achilles Ratti, a obecnie Papież Pius XI. pozostał w ścisłej łączności z naszym krajem i Polsce, którą pokochał może przesyłać słowa krzepiące, słowa najwyższej dobroci.

Pietnaście lat ozdabia skronie Achillesa Ratti potrójny diadem papieski.

Cały świat katolicki modli się w uroczystym dniu tego 15-lecia, aby długie jeszcze lata papież Pius XI czuwał na Piotrowym dziedzictwie.

Sprawy miasta.

Przesilenie na Magistracie, aczkolwiek zostało osłabione, nie minęło jeszcze w zupełności P. prezydent postanowił przeprosić Ciołkoszów, jednak Klub Pracy zajmuje jeszcze (może pro forma) stanowisko nieprzyjaźne. — Klub Żydowski, żąda nowych wyborów do Rady i Zarządu Kasy, i jak się zdaje nowe wybory zostaną przeprowadzone.

We wtorek wyjechali do Warszawy, pp. dr. Brodziński, ks. dr. Lubelski i dyr. Gładyszowski w sprawie pożyczki dla Kom. Kasy Oszczędności. Nam się zdaje, że podróż ta będzie bez rezultatów, bo jakżeż może ministerstwo pertraktować z tymi panami, skoro sprawa Zarządu i Rady Kasy nie jest załatwiona.

Dla dobra tej instytucji, należy w pierwszym rzędzie, sprawę wyborów roztrzygnąć, gdyż taka niepewność może tylko instytucji szkodzić.

Zdumieni jesteśmy lekceważeniem Zarządu miasta, spraw dla miasta niezwykle ważnych. Otóż miało w Tarnowie powstać szereg wielkich fabryk. Jedno z tych wielkich przemysłowych obiektów już opuściło Tarnów, przenosząc się do Dębicy. Mówią, że te postanowienia wywołało małe zainteresowanie się tą sprawą, czynników magistrackich.

Lekceważenie spraw miasta obiawia się również w braku zainteresowania żywotnymi sprawami naszego grodu. Bo czy jest rzeczą zrozumiałą, że miasto Tarnów liczące ponad 50.000 mieszkańców nie ma łaźni? Mogło miasto zakupić za stosunkowo niewielką sumę Neptun i stworzyć wzorową łaźnię, ale właśnie brak inicjatywy przeszkodził temu.

Nie sztuka jest rządzić w ten sposób, aby wyciskać z podatników centy i opłacać administrację — nie czyniąc żadnych dalszych inwestycji dla miasta. Barak dla bezdomnych jest także dla obecnego Zarządu sprawą nie do przeprowadzenia.

Czy jest miasto w Polsce, które posiadając wodociągi, niema tak w lecie jak i w zimie wody?

Wszakżeż u nas częstotliwie obywatel nie może sobie ugotować obiadu, albowiem nie ma wody. Wszelkie reklamacje w tym kierunku nic nie pomagają.

Zwracamy uwagę na nagłe wysokie rachunki za wodę, jakie obecnie otrzymują właściciele realności a które często są o 100 proc. wyższe od lat ubiegłych.

Chleb w Tarnowie najtańszy.

Mimo wysokich cen mąki (kilo 35 gr.) ustalono w Tarnowie, cenę chleba żytniego jasnego na 33 gr, żytniego ciemnego na 28 gr.

Jest to bodaj najtańszy cennik chleba w całej Polsce.

Tą stosunkowo niską cenę chleba zawdzięczamy zabiegom wicestarosty Choczyńskiego oraz prezesa cechu Kaczorowskiego i niezwykle dobrej woli piekarzy — którzy biorąc pod uwagę ciężkie czasy i nasilenie bezrobocia, sprzedają pieczywo prawie bez zysku.

Cechowi piekarskiemu należy się duże uznanie.

Wybory do Zarządu i Rady Kom. Kasy unieważnione.

Jak nas informują, Związek Kas we Lwowie unieważnił wybory do Rady Kom. Kasy i Zarządu, które się odbyły na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej, w nieobecności 18 radnych socjalistycznych, którzy opuścili salę obrad, obrażeni przez p. prezydenta.

Jak wiadomo 4 żydów wybranych do Rady Kasy zrezygnowało — albowiem p. prezydent nie dotrzymał umowy, i prócz tego zrezygnowali również socjaliści.

Wobec takiego stanu, dziwnym się nam wydaje wyjazd p. prezydenta i dyr. Gładyszowskiego do Warszawy, w celu przyspieszenia w otrzymaniu pożyczki.

Wszakżeż nikt w Warszawie nie będzie dyskutował z Zarządem, który przez Związek Kas jest unieważniony.

Raut w Kasynie

Z okazji imienin Pana Prezydenta Rzplitej Prof. Ignacego Mościckiego, staraniem Komitetu Obywatelskiego pod protektoratem starosty powiatowego Mieczysława Syski, płk. Stefana Leukos-Kowalskiego, prezydenta miasta dra Brodzińskiego Mieczysława, ks. Romana Sanguszki, dyr. PFZA. inż. Romana Wowkowicza, odbył się w salach Kasyna raut, który zgromadził w pięknej sali lustrzanej liczną i doborową publiczność.

Świetnie przygotowana część koncertowa, na którą składały się występy doskonałej orkiestry 16 p. p., deklamacje p. Kargulówny, śpiew p. Bieniaka i koncert skrzypcowy prof. Salacza, któremu akompaniowała pani prof. Rzepecka, dała duże zadowolenie słuchaczom.

Na zakończenie części oficjalnej przemówił p. rejent Geisler, podnosząc zasługi Wielkiego Obywatela Ignacego Mościckiego, oraz odczytując tekst depeszy, jaką Komitet Obywatelski wystosował w dniu imienin, do Pana Prezydenta.

Po części oficjalnej rozpoczęto pięknym walcem zabawę taneczną, która zgromadziła w sali lustrzanej reprezentantów całego Tarnowa oraz piękne panie, których toalety błyszczały całą gamą kolorów, mieniąc się jedwabiami tiulami, brokatemi i td.

Z pośród zebranych gości, zauważyliśmy pp, starostę powiatowego Syskę, płk. Leukos-Kowalskiego z małżonką, ks. Romana Sanguszkę, prezesa sądu Syrowego, prokuratora Wrzeszcza, wicestarostę Choczyńskiego z małżonką, płk. Walezianiego, w zastępstwie Zarządu miasta płk. Hoborskiego, nacz. Urzędu Skarbowego dra Bacza z małżonką, nacz. sądu grodzkiego Kleczkowskiego, ppłk. Kwapniewskiego, nadkom. Wysogląda, insp. Jancza, dyr. Gładyszowskiego, dyr. Kargóla, rej. Geislera, rej. Sadowskiego, rej. Śpiewaka, inż. Dyndowicza, mgr. Ekskreisa, sędziego Kosibę i Chodynieckiego, dra Mroczkowkowsiego z Tuchowa, płk. inż. Sznajdra, insp. pracy Korkiewicza, mgr. Ujejskiego, wicedyrektora Grzybowskiego.

Trudno opisać wszystkie piękne toalety, które zbudziły nasz zachwyt. Wymieniamy jedynie kilka stwierdzając, że te liczne niewymienione były również godne opisu.

Stylowo i pięknie w czarnej sukni z peleryną sobolową wyglądała p. dyr. Hanauskowa, również w czarnej bardzo eleganckiej wystąpiła płk. Kowalska, p. wicestarościna Choczyńska w czarnej z szafirowym, dyr. Pilarzowa w pięknej czarnej z kwiatami, insp. Tomaszkiewiczowa w wytwornej czarnej, p. Czaplińska w czarnej z czerwonymi różami, p. Winterowa w pięknej czarnej, bardzo pięknie w wytwornej czarnej toalecie wyglądała p. Dziewicka. w eleganckiej czarnej p. Sadowska, p. drowa Baczowa w eleganckiej czarnej ze srebrnym paskiem, p. Ujejska w czarnej, p. Klangowa w wytwornej czarnej, p. Szymanowiczowa w pięknej wieczorowej koloru perłowego, w czarnej crepe satina p. Ża-

bina z Zawodzia, p. Rutkowska w czarnej przybranej liliowym, prof. Romańska w czarnej bardzo efektownej, p. Seitzowa w pięknej czarnej, prof. Heilmanowa w czarnej z liliowym, p. insp. Wodzińska w bardzo efektownej czarnej, inż. Zawadzka w czarnej z koronkami. Jak tchnienie wiosny, cała w bieli, w tiulowej sukni z falbankami, wyglądała p. Heilmanówna, również w białej ozdobionej różyczkami p. Schneilrówna, w pięknej różowej toalecie p. Kostroniówna, p. Kargulówna w niebieskiej, p. Ziemiańska w pięknej pomarańczowej, p. Błotnicka w czarnej, p. Wąsowiczówna w białej pięknej, przystrojonej fioletowymi kwiatami, p. Zdzisia Koziołkowska uroczo wyglądała w swej niebieskiej sukni.

Wodzirejem bardzo dobrym był p. Eskreis.

Liczne niespodzianki i cenne nagrody za najlepszy taniec i najefektowniejszą suknię umilały piękną zabawę, która trwała do białego rana, dając dość znaczny dochód na pomoc zimowa. —

Z powiatu brzeskiego.

W dniu 30 stycznia b. r. odbyło się w Zakliczynie n/D Walne Zebranie Oddziału Związku Strzeleckiego. W sali magistratu miasta zebrało się kilkadziesiąt osób członków Z. S. Po oddaniu czci barwom państwowym i strzeleckim, ob. Stanisław Pęksa notarjusz — prezes miejscowego oddziału Z. S. powitał delegata Zarządu Powiatu prosząc Go o objęcie przewodnictwa. Delegat Zarządu Powiatu podziękował za wybór, wskazując ze swej strony na przewodniczącego ob. Dr. Juljana Lachendro naczelnika Sądu grodzkiego, który wybrany jednomyślnie przez aklamację, wybór na przewodniczącego przyjął.

Na całość Zebrania złożyły się sprawozdania z pracy prezesa oddziału, komendanta, komendantki, referenta Wych. Ob.., skarbnika, oraz wnioski, interpelacje i przemówienia, w których brali udział, względnie odpowiadali na interpelacje ob. prezes Pęksa ob. Dr. Lachendro ob. Dr. Adolf Stachyra, ob. Jan Wesołowski, delegat Zarządu powiatu Z. S. i inni. Po złożeniu sprawozdań przystąpiono do wyboru Zarządu w skład którego weszli: Dr. Adolf Stachyra prezes, notarjusz major Köhsling Władysław wiceprezes, oraz obyw. Majewski, Dr. Lachendro, Nowak, Szczurek jako członkowie Zarządu, składając równocześnie przyrzeczenie strzeleckie w ręce delegata.

Delegat Zarządu Powiatu wyraził w imieniu Prezesa Powiatu Z. S. ob. Dr. Stańkowskiego Zygmunta serdeczne podziękowanie i uznanie ob. St. Pęksie, dotychczasowemu prezesowi, za pełną poświęcenia i oddania pracę dla dobra organizacji Z. S., wyrażając równocześnie żal z powodu straty jaka spotyka tut. powiat, spowodu przeniesienia St. Pęksy do Nowego Targu. Walne Zebranie dało również gorący wyraz podzięki ob. Pęksie, który pracując przez kilka lat na stanowisku prezesa swoją inteligencją i taktem, zyskał sobie powszechne uznanie i sympatję, tak w łonie Z. S. jak i wśród obywatelstwa miejscowego i okolicznego.

Walne Zebranie podjęło pod koniec obrad specjalną uchwałę, w której jednomyślnie, wśród spontanicznej owacji, uczciło zasługi ob. Wojciecha Kapustki, który przez szereg lat na stanowisku komendanta powiatu Zw. Strzeleckiego położył wielkie zasługi dla tej organizacji w powiecie, świecąc przykładem wzorowego, gorliwego, karnego ideowego Oficera i komendanta Związku Strzeleckiego.

Po wyczerpaniu programu i odśpiewaniu hymnu państwowego i pieśni organizacyjnych, zebranie rozwiązano.

Nowemu Zarządowi z ob. Dr. Adolfem Stachyrą na czele znanemu i wypróbowanemu już działaczowi strzeleckiemu, życzymy „Szczęść Boże" i żbożnej pracy. —

* * *

Onegdaj ks. Dr. Prof. Jan Czuj obchodził 25-cio lecie pracy kapłańskiej. Składamy Mu z tego powodu, oraz z racji jego nad wyraz chlubnej działalności i pięknych wyników, w tym okresie na niwie pracy państwowej, społecznej pedagogicznej i oświatowej najserdeczniejsze gratulacje i gorące życzenia szczęścia osobistego i pomyślności w dalszej pracy dla Państwa i Społeczeństwa.

* * *

Z inicjatywy i pod protektoratem p. Starosty Leopolda Borysławskiego, odbyła się 30 stycznia br. w sali magistratu „Wieczornica Radjowa" z tańcami, która wypadła nadspodziewanie dobrze.

Czysty dochód przeznaczony został w całości na pomoc zimową dla bezrobotnych. —

Nie zazna głodu w zimie Brat!

Maskarada w Sokole.

Dnia 2 lutego odbyła się Maskarada w Sokole, która jak corocznie zgromadziła liczną publiczność.

Naprawdę szampański humor panował przez całą noc i przy doskonałej orkiestrze bawiono się do białego rana.

Pierwszą nagrodę za piękną toaletę otrzymała p. drowa Rozwadowska.

Liczne nagrody rozdano za piękny taniec.

Z DNIA.

Co piszą inni...

W tygodniku „Je suis par tout" ukazał się szereg artykułów o Polsce, pióra znanego francuskiego publicysty A. Cousteau, który między innymi pisze:

„Zagraniczna polityka Polski — pisze p. Cousteau — jest to polityka równowagi, polityka niełatwa, ale bardzo zwięzła. Polska dąży do zgodnego współżycia ze wszystkimi sąsiadami. Polska chce zachować swe sojusze, ale nie zgodzi się na to, by stać się czyimkolwiek wasalem. Ta gra jest delikatna, ryzyko jest ogromne, ale trzeba przyznać iż w ciągu ostatnich 3 lat p. Beck osiągnął duże sukcesy".

„P. Beck położył kres słynnemu sporowi o korytarz; uzyskał od kanclerza Hitlera konsekrację polskiej udzielności i mocarstwowości; zdążał ku zacieśnieniu więzów sojuszniczych z Francją (co się zawdzięcza min. Beckowi na równi z Marsz. Rydzem-Śmigłym): wreszcie uzyskał w Londynie zabezpieczenia w związku z nowym paktem locarneńskim."

Wreszcie francuski publicysta, politykę min. Becka określa jako zerwanie z mrzonkami genewskimi i dążenie do swego rodzaju europejskiego dyrektoriatu, który miałby się składać z Francji, Anglii, Włoch, Niemiec i Polski. „O ile — kończy tę część swych rozważań p. Cousteau — po ostatecznym upadku Ligi Narodów — Europa ma myć przebudowana na mocnych podstawach — Zachód może liczyć na współpracę p. Becka".

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Władysław Turek

Drukarnia „Grafja", Tarnów, ul. Goldhamera